

Proces przesiewania



David Wilkerson July 16, 2001

Noc? poprzedzaj?c? Jego ?mier?, Jezus zasiad? wraz ze swymi uczniami, by spo?y? wieczerz? paschaln?. Wspólnie prze?ywali za?y?? spo?eczno??. Nast?pnie, po zako?czeniu posi?ku Chrystus z powag? powiedzia?: "Lecz oto r?ka tego, który mnie wydaje, jest ze mn? przy stole" (?uk. 22:21). Dostrzeg? t? okropn? prawd? w tak za?y?ym momencie. Szatan zuchwale wszed? w jednego z uczniów Jezusa – Judasza.

Przy tym stole mia?a ju? miejsce inna niezwyk?a chwila. Jezus wzi?? kawa?ek chleba, reprezentuj?cy Jego z?amane cia?o, zamoczy? go w winie i poda? Judaszowi. Spiskuj?cy ucze? wyci?gn?? nast?pnie swoj? op?tan? przez demona r?k?, aby przyj?? chleb. To tak, jakby sam szatan bra? w swe r?ce cia?o Jezusa, by je zmia?d?y?.

Mo?e, podobnie jak ja, zastanawiasz si?: w jaki sposób diabe? móg? op?ta? Judasza? Nikt nie móg?by przecie? odpa?? tak daleko z dnia na dzie?. ?aden grzech nie móg?by nagle kim? zaw?adn?? do tego stopnia, ?e rozmy?lnie zdradzi?by Syna Bo?ego, wiedz?c, ?e to doprowadzi do Jego ?mierci. Niestety, prawd? jest, ?e Judasz by? ?atw? zdobycz? dla szatana. Z ewangelii dowiadujemy si?, ?e Judasz niejednokrotnie ulega? chciwo?ci. Potajemnie zabiera? pieni?dze ze wspólnej szkatu?ki, a poniewa? ho?ubi? ducha chciwo?ci, szatan z czasem móg? go zwie??.

To samo dzia?o si? wielokrotnie z chrze?cijanami na przestrzeni wieków. Szatan doprowadzi? do upadku wielu wierzcych, którzy nigdy nie pozwolili na swe uwolnienie od jakiego? usidlaj?cego grzechu. Widzia?em, jak woko?o upada?o wielu bogobojnych pos?uguj?cych – m??ów, których wczesniej Bóg u?ywa? w pot??ny sposób. W miar? up?ywu lat ci kaznodzieje zostali usidleni przez jak?? po??dliwo??, której nigdy nie chcieli si? pozby?, a w konsekwencji tego upadli z hukiem, trac?c wszystko.

Sam Judasz by? w pot??ny sposób u?ywany przez Boga. Czyni? cuda razem z innymi uczniami, uzdrawiaj?c chorych i wyganiaj?c demony. Podobnie jak oni, chodzi? blisko Jezusa, S?owa ?ywota. T?umy uwa?a?y Judasza za oddanego s?ug? Bo?ego.

Jednak Biblia stawia spraw? jasno: Judasz by? s?ug? nieprawo?ci od samego pocz?tku. Jego ukryta po??dliwo?? zawsze czyha?a gdzie? w pobli?u i nic nie by?o w stanie dotkn?? grzechu w jego sercu – ani to, co ten b?ogos?awiony m?? widzia?, przygl?daj?c si? ?yciu Jezusa, ani to, co s?ysza?. Judasz by? ca?kowicie wydany na pastw? swojej po??dliwo?ci. W rezultacie zosta? kompletnie opanowany przez diab?a.

Rozmawia?em kiedy? z pos?uguj?cym, który do?wiadczy? w?a?nie czego? takiego. Powiedzia? mi: "Mój ojciec by? kaznodziej? przez 50 lat i zawsze by? biedny. Kiedy przeszed? na emerytur?, on i mama ?yli w biedzie, ledwo wi??c koniec z ko?cem. Kilka lat temu odwiedzi?em ich w przyczepie kempingowej, która by?a ich domem i wtedy w?a?nie podj??em pewne postanowienie. Powiedzia?em sobie, ?e nigdy nie sko?cz? w takiej biedzie, jak oni. Je?li b?dzie trzeba, skorzystam z ka?dej okazji, zrobi? wszystko, ?eby tylko mie? zabezpieczenie na staro??".

Ten cz?owiek by? liderem w swojej denominacji i nadzorowa? prac? wielu pastorów. Ale w krótkim czasie zacz?? inwestowa? w podejrzany handel nieruchomo?ciami. Wiedzia?, ?e nie powinien tego robi?, ale nie móg? uwolni? si? od ducha, który go nie odst?powa? na krok. By? ci?gle zwi?zany strachem, ?e sko?czy jako biedak. Podobnie jak Judasz, ten cz?owiek by? ?atw? zdobycz? dla szatana, który wtargn?? do jego chciwego serca.

Kilka lat temu świat doznał szoku, kiedy ujawniono grzech seksualny znanego ewangelisty. Wielu chrześcijan zastanawiało się: "Jak taki bogobojny mógł popaść w tego rodzaju grzech?". Zanim został zdemaskowany, zadzwonił do niego uprzedzając go o tym, co miało nadejść. Wyznał mi, że zajmował się pornografią od dzieciństwa. Powiedział mi: "Najbardziej mnie to od lat. Nosiłem to brzemię przez cały czas swojego usługiwania". Innymi słowami, nawet wtedy, gdy z mocą gosił, wracał do swojego narogu. Oczywiście zniwolenie tego człowieka nie zaistniało z dnia na dzień. Bardzo wcześniej został naznaczony przez diabła i nigdy nie cieszył się pełni zwyczajności.

Jestem przekonany, że wielu chrześcijan jest w takim samym stanie. Są używani przez Boga, żarliwie uwielbiają Pana i szczerze Mu służą. Jednak pozwolili sobie na grzech w swoim życiu, a ten z czasem przeistoczył się w potężną warownię. Stali się łatwym łupem dla szatana. Diabeł wtargnął na teren, który jest ich słabym punktem i pokonał ich.

W czasie wieczerzy paschalnej szatan wiedział, że wkrótce nadejdzie królestwo Jezusa. Kiedy więc opłatał Judasza, postanowił sięgnąć po następnego ucznia. Wierzył, że przy stole dało się odczuć jego obecność, ponieważ "powstał spór między nimi o to, kto z nich ma uchodzić za najwikszego" (Łuk. 22:24). Czy wyobraźasz sobie taką dyskusję? Uczniowie wcale nie spodzili zażyty czas społeczeństwa ze swym Panem, który powiedział im, że niedługo umrze. Ale najwyraźniej nic nie zrozumieli z tego, co powiedział Jezus. Zaczęli się kłócić o to, kto ma być Jego następcą.

Dla szatana był to z pewnością szwedzki stół. Prawdopodobnie przyglądał się uczniom, jednemu po drugim, zastanawiając się: "Kto będzie następnym Natanael? Nie, Jezus powiedział, że nie ma w nim fałszu. A może Jan? Nie, on jest zbyt blisko Mistrza, zawsze wsparty o Jego pierze. A kto? Tam siedzi, jeżeli nie Piotr? Jezus nazwał go skałą. Powiedział nawet, że zbuduje swój Kościół na wyznaniu Piotra, że On jest Mesjaszem. Tak, Piotr się nadaje. Jeżeli tylko się do niego dobiorę, osłabię fundamenty przyszłego Kościoła". Szatan poprosił o pozwolenie na wypróbowanie lojalności Piotra.

Prawdopodobnie dobrze znasz historię Joba ze Starego Testamentu. Jeżeli tak, to pamiętasz, że szatanowi nie wolno było dotknąć tego bogobojnego męża, zanim nie uzyskał pozwolenia z nieba. Pan powiedział diabłu, do jakiego stopnia mógł gnębić Joba. Mógł nękać jego ciało, mógł zsyłać na niego zaskakujące próby, ale nie mógł go zabić.

Szatan próbował teraz za pomocą intryg obrać sobie za cel Piotra. Powiedział do Jezusa: "Twierdzisz, że zbudujesz swój Kościół na wiadectwie tego człowieka. Jeżeli jesteś taki pewny, że Piotr jest skałą, pozwól mi przez chwilę zająć się przesiewaniem go. Zobaczysz, że nie jest on kamieniem nadającym się na jakikolwiek fundament. Głęboko w swym wnętrzu jest zwykłym piaskiem. Wiesz, że już dobrą część do jednego z Twoich dwunastu liderów, stanowiłby fundament. Teraz mówię Ci, że Piotr wykruszy się tak jak Judasz".

Wiemy już, że Pan pozwolił na to, aby w życiu Piotra rozpoczął się proces przesiewania. Dlaczego jednak było to konieczne? Wierzył, że scena wieczerzy paschalnej pozwala nam to zrozumieć. Jezus obiecał swoim uczniom: "Przekazuję wam Królestwo... abyście jedli i pili przy stole moim w Królestwie moim i zasiadali na tronach, sędząc dwunastą część plemion Izraela" (Łuk. 22:29-30). Naśladowcy Jezusa musieli wpaść w zachwyt, słysząc te słowa. Ich przyszłość była w pełni zabezpieczona. Sam Pan powiedział, że zdążył do nieba. Zarezerwował nawet dla nich miejsca przy swoim stole. Mieli też nosić korony, panować i sprawować władzę razem z Nim przez całą wieczność.

Cóż za wspaniała gwarancja bezpieczeństwa. Te słowa Jezusa wystarczyłyby, aby każdego człowieka przeprowadzić przez życie w pełni wiary i ufności. Słuchając ich Piotr zapewne czuł, że jest bardzo kochany i myślał sobie: "Mam ścisłą obietnicę od Jezusa. On będzie mnie używał przez całą wieczność. To przynosi mi całkowite uwolnienie, które sprawia, że mogę Mu służyć i nie muszę się o nic martwić".

Radość i rozwój Piotra został jednak raptownie przerwany. Nagle Jezus zwrócił się do niego z tym dziwnym ostrzeżeniem: "Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, aby was przesiał jak pszenicę" (Łuk. 22:31). Wyobraźam sobie zdziwienie Piotra. Prawdopodobnie wykrzyknął: "Dlaczego szatan chce mnie mieć, Panie? Czy moje serce jest złe? Czym sobie na to zasłużyłem, że to wcale nie ja zostałem wytypowany? W końcu to ja jako pierwszy wyznałem Twój boskość. Inni wątpili, ale ja nie. Chodziłem nawet z Tobą po wodzie. Co masz na myśli mówiąc, że będę przesiewany? Czy mam rozumieć, że szatan zapytał, czy może to ze mną uczyni, a Ty się zgodzisz? Gdzie jest Twoja ochrona nademną, Jezus? O co w tym wszystkim chodzi?".

W tamtym czasie Izrael był narodem rolniczym, więc każdy Izraelita dobrze wiedział, na czym polega proces przesiewania zboża. Rolnicy opatrywszy wysepali ziarno do sита, które zwykle było drewniane i miało wymiary około 120x120 cm, na której rozpinano siatkę. Następnie energicznie potrząsali sitem, a wszystkie kłosa oraz plewy wypadły przez oczka siatki na ziemię. W sicie pozostawało tylko czyste ziarno.

Jest rzecz oczywista, że przesiewanie to proces oczyszczający, w którym oddziela się elementy złe i bezużyteczne od dobrych i przynoszących owoce. Może zapytasz: "Dlaczego szatan chciał przesiać Piotra, skoro rezultatem tego miało być jedynie dobre owoce?". Moim zdaniem szatan sądził, że wiara Piotra zawiedzie, kiedy się nie potrzęśnie. Planował przesiewać Piotra tak gwałtownie, jak to tylko możliwe, aby mógł udowodnić, iż ziarna jego wiary są tylko plewami.

Zbyt pewny siebie Piotr nie miał pojęcia, co go za chwilę spotka.

Piotr odpowiedział Jezusowi: "Panie, jestem gotowy na wszystko. Jestem skłonny iść z Tobą do więzienia, być ukrzyżowanym, umrzeć u Twego boku. Już mi powiedziano, co jest przygotowane dla mnie w wieczności. Czy odrobina przesiewania może mi zaszkodzić?" (zob. Łuk. 22:33). Prawda jest jednak taka, że nikt nie jest gotowy na przesiewanie. W ciele nie jesteśmy w stanie nic zrobić, aby przygotować się na tego rodzaju okropne wstrząsanie, jakiego miał wkrótce doświadczyć Piotr.

Wierząc, że Pan pozwala przesiewać szatanowi w szczególności zbyt pewnych siebie i polegających na sobie chrześcijan. Tacy dobrze wyszkoleni wierzący są przekonani, że dadzą sobie radę z wszelkimi pociskami szatana. Przechwalają się: "Jeżeli wróg kiedykolwiek będzie próbował mnie powalić, zdepcz go w Bożej mocy. Przepędz go z mojego życia przy pomocy Słowa. Diabeł nie może mnie dotknąć".

Słyszysz tego rodzaju przechwałki z kazalnicy w całej Ameryce. Oczywiście zgadzam się z tym, że mamy zwycięstwo nad szatanem przez wiarę w dzieło Jezusa na krzyżu. Jednak przede wszystkim czy później każdy chrześcijanin doświadczy nagłego, niespodziewanego przesiewania, nie zdając sobie sprawy z tego, że za tym wszystkim stoi diabeł. W duchowym świecie cały czas coś się dzieje, a my wiemy o tym bardzo niewiele. Nie możemy pozostawać nieświadomi, jakich podstaw używa wróg, ale jak mówi Paweł: "Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno..." (1 Kor. 13:12 BT).

Może w tej chwili stawiasz czoła ciękiej próbie, niewyjaśnionemu wstrząsaniu. Jesteś wywracany do góry nogami, przewracany na lewą stronę. Być może myślisz, że dzieje się tak, ponieważ jest w tobie coś złego. To jednak szatan przez cały czas przesiewa cię jak pszenicę za zgodą Boga.

Nie zrozum mnie źle: diabeł nie może zrobić cię do dzieci Bożych, kiedy tylko ma na to ochotę. Nie może po prostu doprowadzić nas do upadku według swojego upodobania. Co więcej, mamy to zapewnienie: Pan pozwala tylko na przesiewanie tych ludzi, których wybrał do odbudowania swego upadłego Kościoła. Okres przesiewania ma zaowocować w nas czystą i niewzruszoną wiarą. Wtedy Jezus może nas używać do odbudowy swojego Kościoła w dniach ostatecznych: "Jak napisano: Potem powróć i odbuduj upadły przybytek Dawida" (Dz. 15:15-16).

Jezus pokazał swoim uczniom różnicę między przesiewaniem a walką duchową. Powiedział im: "A kto nie ma miecza, niech sprzeda suknię swoją i kupi" (Łuk. 22:36). Chrystus mówi: "Wkrótce was opuszczę. Będziecie stawiać czoła intensywnej walce duchowej. Będziecie z wami przez cały czas chronić was, ale teraz będziecie musieli iść przez wiarę. Będziecie musieli uchwycić w dłoń duchowy miecz i staczać dobrego bój wiary.

Jednak jest coś, co wystawi was na jeszcze większą próbę niż walka duchowa. To proces przesiewania. Przesiewanie to walka oko w oko z samym szatanem, bitwa, której doświadcza niewielu ludzi. Piotrze, znajdziesz się na jakimś czasie w rękach wroga, a żaden miecz nic ci nie pomoże. Diabeł zamierza wkrótce przypuścić atak, którego celem jest zniszczenie twojej wiary. On chce cię ograbić z wszelkiej nadziei, jak ci dałem".

Kiedy jesteśmy przesiewani, szatan wszczepia do naszych umysłów wszelkiego rodzaju złe myśli, jakie ma w swoim demonicznym arsenale. Sprawia, że wierzymy, iż te okropne myśli zrodziły się w naszym sercu, a nie w piekle. Jest to tak piekielna i rozpaczliwa próba, że Chrystus nie pozwoliłby, abyśmy jej doświadczyli, gdyby nie złożył przysięgi, że będzie z nami w czasie jej trwania. Jezus zapewnił Piotra: "Ja zaś proszę cię, abyś nie ustała wiara twoja" (Łuk. 22:32). Innymi słowy Jezus mówi: "Piotrze, dobrze wiem, że jest to walka o wielki stawek, związana z twoją wiarą. Będziecie się modlić o ciebie przez cały czas, kiedy będziesz atakowany. Mówi ci już teraz, że twoja wiara nie zawiedzie".

Jezus proroczy zapowiedział dotkliwą próbę, która czekała Piotra.

Jezus ostrzega Piotra przed czekaniem go próbą, tak dotkliwą, że: "Nie zapieje dzisiaj kur, a ty się trzykro zaprzecz, że mnie znasz" (Łuk. 22:34). Piotr jednak wierzy, że jest przygotowany. Kilka godzin później, kiedy tuż przyszedł aresztować Jezusa, ten uczył się stanąć do walki za swojego Mistrza. Odważnie wyjął swój miecz i odciął ucho pewnemu człowiekowi.

Ale przesiewanie Piotra tak naprawdę zaczęło się dopiero później. Rozpoczęło się, kiedy Jezus stał przed swoimi oskarżycielami na dziedzińcu pałacowym. Piotr stał na zewnątrz ogrzewając się przy ognisku, kiedy rozpoznał go pewna młoda dziewczyna: "Gdy zaś pewna służąca zobaczyła go siedzącego w blasku ognia, przyjrawszy mu się, rzekła: I ten był z nim" (Łuk. 22:56). Kiedy ta dziewczyna wpatrywała się w Piotra, ten zaczął drzeć i szybko odpowiedział: "Niewiasto, nie znam go" (Łuk. 22:57).

Teraz szatan trzyma Piotra w sidle i zaczął go gwałtownie przesiewać. Biblia mówi: "A niedługo potem ktoś inny zobaczywszy go rzekł: I ty jesteś z nich. A Piotr rzekł: Człowieku, nie jestem" (Łuk. 22:58). W tym momencie Piotr doświadcza już potrzeb i nie wiedział, skąd bierze się siła, którą wypowiada. Wreszcie, godzinę później, trzecia osoba rozpoznała go i powiedziała: "Doprawdy i ten był z nim... Piotr zaś odrzekł: Człowieku, nie wiem, co mówisz" (Łuk. 22:59-60). Według innej Ewangelii, w tym momencie Piotr zaczął przeklinać (zob. Mar. 14:71 BG).

Spróbuj wyobrazić sobie tę scenę. Zaledwie kilka godzin wcześniej ten wierny uczył się najodważniejszym obrońcą Jezusa, wymachując mieczem przeciwko znacznie silniejszemu wrogowi. Teraz jednak Piotr był zupełnie załamany i wypierał się wszelkiej znajomości z Jezusem. Szatan z pewnością napawał się tym, myślał: "Mam Piotra. Jest skoczony tak jak Judasz. Teraz zabiorę się za następnego ucznia".

Biblia mówi, że w momencie, gdy Piotr zapierał się po raz trzeci: "Zapiera kur. A Pan obróciwszy się, spojrzał na Piotra" (Łuk. 22:60-61). Wyobraź sobie, jak musiał czuć się Piotr, kiedy jego Mistrz spojrzał na niego. Zapewniam ci jednak, że spojrzenie Jezusa nie było oskarżające. Chrystus nie mówił: "Jak mogłeś? Mi to zrobił, Piotrze? Błuzniłeś przeciwko Mnie, wypierając się Mnie, chociaż ci ludzie wiedzą, że należysz do Mnie. Jak mogłeś upaść tak nisko po tym, co dla ciebie zrobiłem?".

Przeciwnie, Jezus przepowiedział te wydarzenia przez wzgląd na Piotra. Teraz spojrzał na niego, aby rozproszyć jego wątpliwości, jakby chciał powiedzieć: "Trzymaj się, przyjacielu. Ostrzegam cię, że szatan będzie ci przesiewać, pamiętasz? On chce cię zabrać i zniszczyć mój Kościół. Ale przypominam ci teraz Piotrze, że doświadczysz odnowy. Jesteś dla mnie ważny. Nie uciekaj więc ode mnie. Ta bitwa skończy się, a przed tobą jest jeszcze wiele do zrobienia".

Tak naprawdę Jezus powiedział Piotrowi: "Gdy się kiedyś nawrócisz, utwierdzaj braci swoich" (Łuk. 22:32). Dokładny przekład tego zdania z greckiego brzmi następująco: "Kiedy powrócisz, bądź wzmocnieniem dla swoich braci i sióstr". Innymi słowy Chrystus mówił: "Zaprzecz się mnie, Piotrze. Jednak zapewniam cię, że doświadczysz odnowy i po tym wszystkim będziesz miał coś istotnego do przekazania innym. Będziesz bogostwem poprzez to, czego się nauczyłeś".

Ważne z tego powodu Bóg pozwala na nasze przesiewanie. Apostoł Paweł napisał: "Bogostwiony niech będzie... Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy, który pociesza nas we wszelkim utrapieniu naszym, abyśmy tych, którzy są w jakimkolwiek utrapieniu, pocieszać mogli tak pociechą, jak nas samych Bóg pociesza... Jeżeli tedy utrapienie nas spotyka, jest to dla waszego pocieszenia i zbawienia; jeżeli zaś pocieszenie, jest to ku waszemu pocieszeniu, którego doświadczacie, gdy w cierpliwość znosicie te same cierpienia, które i my znosimy. A nadzieja nasza co do was jest mocna, gdyż wiemy, iż jako w cierpieniach udział macie, tak i w pocieszaniu" (2 Kor. 1:3-7).

Bóg wyraźnie pozwala, by jego słudzy przechodzili przez gwałtowne wody i doświadczyli kryzysów, których nie są w stanie pojąć, aby mogli być świadectwem i pocieszeniem dla innych. W ten sposób przesiani chrześcijanie pomagają odbudować te części domu Bożego, które się zawaliły.

Zastanów się nad tym: przesiewanie Piotra nie miało nic wspólnego z cielesnymi pokusami, takimi jak podanie, chciwość czy zachłanność. Nie, atak szatana miał na celu podkopanie wiary w Boga obietnice, z którego powodu człowiekowi. Szatan chciał, żeby Piotr był przekonany, iż jest zupełnie niegodny obietnicy nieba, którą dał mu Jezus. I przez chwilę diabeł u niego udawał. Po tym, jak Jezus spojrzał na Piotra, ten uczył się wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał. Wyobraź sobie, jakie kłopoty szatan wykrzykiwał do tego zamkniętego człowieka:

“Aha, wi?c to ty jeste? ska?? Jezusa? To ty masz podnie?? Ko?ci? z ruin? Sp?jrz na siebie, Piotrze. Jeste? s?abeuszem, mazgajem, blu?nierc?. Zapar?e? si? Tego, który ci? powo?a? i umi?owa?. Je?eli nadal my?lisz, ?e zasi?dziesz przy stole Jezusa w raju, to zapomnij o tym. Zgrzeszy?e? przeciwko ?wiat?o?ci ?wiata. Nie jeste? godzien Jego obietnic. Jeste? z?y, pozbawiony wszelkiej mocy. To twój koniec”.

Piotr jednak nie zdawa? sobie sprawy, ?e w?a?nie otrzymywa? kluczowe przes?anie dla nowego Ko?cio?a: “By?em bardziej zdesperowany i ogarnia?o mnie wi?ksze poczucie beznadziejno?ci ni? mo?ecie to sobie wyobrazi?. Ale mój Pan wyci?gn?? mnie z tego, abym móg? was pociesza?”.

W 21 rozdziale Ewangelii Jana odnajdujemy jedn? z najbardziej poruszaj?cych scen w Biblii.

W 21 rozdziale Ewangelii Jana zmartwychwsta?y Jezus ukaza? si? kilka razy swoim wyznawcom. Z pewno?ci?, kiedy przeszed? przez ?ciany Wieczernika, czule spojrze? z ojcowsk? mi?o?ci? na ka?dego, ??cznie z Piotrem.

Jednak Piotr najwyra?niej nadal czu? si? os?abiony wcze?niejszymi do?wiadczeniami. Pewnego dnia o?wiadczy? reszcie: “Id? ?owi? ryby” (Jan 21:3). Innymi s?owy wraca? do swojego zawodu rybaka. Piotr nie postrzega? ju? siebie jako odpowiedniej osoby na przyw?dc? duchowego. Pewnie my?la?: “Bóg nie mo?e u?ywa? takiego cz?owieka, jak ja. Zgrzeszy?em bardziej ni? ktokolwiek inny w historii. Nic ju? mi nie pozosta?o”.

Mo?e przypominasz sobie, co si? wydarzy?o dalej. Piotr nam?wi? kilku innych uczniów, aby poszli z nim. ?owili ryby ca?? noc, ale nic nie z?apali. Wtedy, wcze?nie rano kto? zawo?a? do nich z brzegu. Powiedzia? im, ?eby zarzucili sieci po drugiej stronie ?odzi. Kiedy to zrobili, na?apali tyle ryb, ?e sieci zacz??y si? rozrywa?.

Piotr wiedzia?, ?e t? postaci? na brzegu by? z pewno?ci? Jezus, wi?c natychmiast skoczy? do wody i pop?yn?? do brzegu. Odnalaz? tam Chrystusa przygotowuj?cego dla nich ?niadanie. Kiedy inni przybyli, Jezus zaprosi? ich: “Chod?cie, posilcie si?!” (Jan 21:12 BT). Pan wyci?ga? r?ce do swoich wybranych, pragn?c na nowo doprowadzi? ich do pe?ni spo?eczno?ci z Nim, a w szczeg?lno?ci my?la? o Piotrze.

Podczas posi?ku Jezus zapyta? tego ucznia trzykrotnie: “Piotrze, czy mnie mi?ujesz?”. Za ka?dym razem Piotr odpowiada?: “Panie, Ty wiesz, ?e ci? mi?uj?” (zob. Jan 21:15-16). Musisz zrozumie?, ?e Jezus nie pyta? po to, aby si? przekona? o oddaniu swojego ucznia. Nie pyta? te? ze wzgl?du na innych uczniów. Robi? to dla Piotra. Chrystus w zasadzie mówi? do Piotra: “Wiem, ?e jeste? pewien Mojej mi?o?ci do ciebie. Jeste? przekonany o tym, ?e pomimo twoich potkni?? w pe?ni darz? ci? bezwarunkow? mi?o?ci?. Ale chc?, ?eby? by? pewien jeszcze jednego: WIEM, ?E TY MNIE MI?UJESZ.

W pe?ni do mnie powróci?e?, Piotrze, i wiem, ?e wi?cej mnie nie zdradzisz. Znam twoje serce i jestem przekonany, ?e kochasz mnie z ca?ej duszy. Nie pozwalaj wi?c szatanowi, by ci? z tego ograbi?. Jeste? wyra?nie pewien mojej mi?o?ci do ciebie. B?d? teraz pewien swojej mi?o?ci do mnie. To przygotowuje ci? do pracy, jak? zaplanowa?em dla ciebie na przysz?o??, któr? jest pasienie moich owieczek” (zob. Jan 21:17).

Umi?owani, przesiewanie w naszym ?yciu ko?czy si?, kiedy mo?emy powiedzie? diab?u: “Mój Zbawiciel kocha mnie bezwarunkowo, pomimo wszystkich moich grzechów, poniewa? powróci?em do Jego mi?o?ci. Ponadto przekona? mnie, ?e chocia? Go zawiod?em, On wie, i? nadal Go kocham z ca?ego serca. Nie mo?esz mnie ju? wi?c z tego ograbia?, diable. Nie pozwol? ci wmawia? mi czego? innego. Kocham Jezusa i On wie o tym”. Wiem, jak to jest cieszy? si? tym samym, co Piotr.

Tak jak Piotr odczuwa?em szczególne dotkni?cie Jezusa w swoim ?yciu. Trzyma?em si? kurczowo cennej obietnicy od Pana, mówi?cej, ?e moje ostatnie dni b?d? najbardziej owocne. W s?odkiej spo?eczno?ci otrzymywa?em równie? od Niego chleb ?ywota. Uwierzy?em tak?e w Jego obietnic? korony, która czeka na mnie w chwale.

Jednak podobnie jak Piotr dotyka?y mnie nag?e walki duchowe, których nie rozumia?em. Znosi?em diabelskie n?kanie i k?amliwe oskar?enia, a podczas ka?dej próby nie wiedzia?em czy przyczyn? jest moje cia?o, diabe?, czy Bo?e karcenie maj?ce na celu oczyszczenie mnie z jakiej? nieznaney niegodziwo?ci. Identyfikowa?em si? z Jobem, który zapyta? Boga: “Dlaczego ze mn? spór wiedziesz?” (Job 10:2). Job mówi?: “Panie, nie wiem, co si? dzieje. O co chodzi w tej ci??kiej próbie?”.

Wierz?, ?e nasze do?wiadczenia zwi?zane z przesiewaniem przeplatane s? okresami pot??nych objawie? i jeszcze wi?kszej u?yteczno?ci dla Królestwa Bo?ego. Zauwa?cie, czego nauczy? si? Pawe? dzi?ki swoim próbom: “Albowiem nie siebie samych g?osimy, lecz Chrystusa Jezusa, ?e jest Panem, o sobie za?, ?e?my s?ugami

waszymi dla Jezusa. Bo Bóg, który rzekł: Z ciemności niech światłość zaśnie, rozświeca serca nasze, aby zajął nas poznaniem chwały Bożej, która jest na obliczu Chrystusowym” (2 Kor. 4:5-6).

Paweł mówi, że dzięki swoim próbom nauczy się gościć nie siebie, lecz tylko Chrystusa. W tym momencie swego życia przestał koncentrować się na sobie. Teraz całe jego nauczanie, świadectwo i życie były w pełni poświęcone wywyższaniu Jezusa. Ponadto Paweł otrzymywał coraz potężniejsze objawienia. Mówi nam, że Duch Święty rozświeca jego serce, przynosił jeszcze więcej światła, dzięki któremu Paweł mógł objawiać Chrystusa innym. Cóż za wspaniałe miejsce: być całkowicie ponętym, ale za to pełnym objawienia, światłości i wizji Bożej chwały.

Na koniec Paweł wyjaśnia, co nastąpi po każdym objawieniu: “Zawsze d uciskani, nie jesteśmy jednak pognębieni, zakłopotani, ale nie rozpaczeni, przeładowani, ale nie opuszczeni, powaleni, ale nie pokonani, zawsze śmierć Jezusa na ciele swoim noszący, aby i życie Jezusa na ciele naszym się ujawniło. Zawsze bowiem my, którzy żyjemy, dla Jezusa na śmierć wydawani bywamy, aby i życie Jezusa na śmiertelnym ciele naszym się ujawniło. Tak tedy śmierć wykonuje dzieło swoje w nas, a życie w was” (2 Kor. 4:8-12).

Zauważ, jakich nieprzyjemnych słów apostoł używa w tych wersetach: ucisk, zakłopotanie, przeładowanie, bycie powalonym, noszenie na swoim ciele śmierci Jezusa. Krótko mówiąc, Paweł opisuje proces przesiewania. Na początku nie mógł zrozumieć, dlaczego po każdym cudownym dziele Ducha Bożego w jego życiu nastąpił burzliwy okres potrzeby. Wtedy Duch Święty objawił mu przyczynę: nie chodziło o ujawnienie jakiegoś grzechu w nim lub ukaranie czy skarcenie go. Paweł mówi, że chodziło tu raczej o innych: “Wszystko to bowiem dzieje się ze względu na was, aby, im więcej jest uczestników waskich, tym bardziej obfitowała o dziękczynienie ku chwale Bożej... [oraz bezmiar – BT] wiekistej chwały” (2 Kor. 4:15-17).

Paweł dobrze wiedział, dlaczego niektórzy wierzący przechodzą więcej prób, znoszą większą liczbę wstrząsów, stawiają czołą poważniejszym doświadczeniom: “Dzieje się tak ze względu na ciało Chrystusowe, a ostatecznie dla chwały Bożej. Widzisz, kiedy inni patrzą, jak reagujesz na najgorętszy ogień, uświadomiamy sobie, że Bóg nie opuści tak naprawdę ich w czasie prób”.

Drogi Święty, przesiewanie, którego doświadczasz w tej chwili, ma miejsce ze względu na twoją rodzinę, przyjaciół, współpracowników i osoby z twego otoczenia, które kochają Jezusa. Nie bój się więc tych prób. Jezus zna ich konkretny rezultat i mówi ci to samo, co Piotrowi: “Trzymaj się, przyjacielu. Wstawiam się za tobą. Kiedy już przejdą te ciemne chmury, doświadczysz odnowy. Zamierzam użyć cię do odbudowania mojego Kościoła. Mam w tym przesiewaniu swój odwieczny cel. To wszystko dzieje się ze względu na obfitość Mojej chwały”.

[Download PDF](#) [1]

Links

[1] <http://worldchallenge.org/printpdf/2418/>